

# Sylwetka – Paweł Orkisz

Z mego okna dobrze widać pani dom  
Pani szyby za zasłoną  
Cały wieczór w świetle toną  
I tak trudno mi się poddać własnym snom  
Gdy na okna biały ekran  
Pani postać noc wyświetla  
Pani mąż podjechał i już idę spać  
Wiercę się na lewym boku  
W sercu smutek i niepokój  
Pani nie wie co bym chciał jej dzisiaj dać  
Tyś jak rana ma śmiertelna  
Czysta i nieskazitelna  
Miłość  
Wstawka muzyczna)  
Tyś jak rana ma śmiertelna  
Obca i nieskazitelna  
Miłość  
Tyś jak rana ma śmiertelna  
Obca i nieskazitelna  
Miłość



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych